

Naprawmy wymiar sprawiedliwości

Parafrazując Słonimskiego - „Sytuacja w wymiarze sprawiedliwości nie jest tak zła, jak by się pozornie wydawało, jest znacznie gorsza.”

Prof. Marek Safjan, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, w książce **"Prawa Polska"** [1] pisze: "Byłem ostatnio na przyjęciu w bardzo czcigodnym domu, wśród gości - bardzo szacowne osoby, luminarze świata prawniczego. Jeden z moich wybitnych kolegów obecny na tym spotkaniu przekonywał mnie o tym, że **ma nieustanne potwierdzenia i sygnały** od swoich znajomych adwokatów i radców, że **muszą załatwiać wiele spraw w sądach jedynie z określonymi sędziami i wedle określonych stawek**. Słyszysz się o takich sprawach często i pozostaje to w wyraźnej dysharmonii z zapewnieniami, że przypadki korupcji w sądach są rzadkie, odosobnione i w jakimś stopniu nieuniknione. /.../ Na ulicy i w salonach słyszysz się co innego. /.../ Odczucia te w pełni potwierdzają niedawne badania prowadzone przez zespół socjologów, które wskazują na rosnące w społeczeństwie przeświadczenie o **niesprawiedliwości wymiaru sprawiedliwości i o licznych przypadkach korupcji. A już wręcz porażające były** - dla mnie osobiście jako profesora prawa, odpowiedzialnego za kształcenie młodych prawników - badania przeprowadzone na licznej (chyba reprezentatywnej) populacji studentów jednego z czcigodnych i znajdujących się w czołówce krajowej wydziałów prawa, potwierdzające niezwykle wyrozumiałość dla omijania prawa i towarzyszącą temu skłonność do uznawania skuteczności za najwyższy (jedyny) wskaźnik sukcesu w praktycznym działaniu." [podkreślenia MZ]

O zjawisku korupcji w polskim wymiarze sprawiedliwości praktycznie się nie mówi, tak jak o wstydlivej chorobie w rodzinie. To jednak wcale nie oznacza, że tej choroby nie ma. Takie milczenie powoduje, że zjawisko korupcji nadal się rozwija i coraz bardziej zagraża funkcjonowaniu naszego państwa. Aktualną sytuację dotyczącą korupcji w wymiarze sprawiedliwości w Polsce obrazuje m.in. sondaż z 2010 r., z którego wynika, że wymiar sprawiedliwości plasuje się prawie na szczycie piramidy korupcyjnej (49,4%) [2].

Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Generalna nie mają danych o sędziach i prokuratorach skazanych za korupcję, gdyż, jak mi wyjaśniono, w sprawozdaniach sądów nie podaje się zawodu skazanego. Nie ma danych - nie ma korupcji.

Co mówią studenci

Sytuację dotyczącą naboru i szkolenia kadr prawniczych obrazują m.in. badania z 1999 r. [3], z których wynika, że 61% studentów Wydziału Prawa i Administracji UW akceptuje stosowanie korupcji w swej przyszłej pracy (39% nie akceptuje), a 48% dopuszcza krzywoprzysięstwo! Ci studenci pracują teraz w naszych sądach i prokuraturach! O tych badaniach w sposób dyplomatyczny pisał wyżej cytowany profesor Marek Safjan. To byli jego studenci!

O badaniach tych poinformował także profesor UW na seminarium Koła Naukowego Wydziału Prawa i Administracji UW. Zbulwersowany tymi informacjami, po sympozjum zapytałem dwoje studentów, jak to możliwe, że większość wydziału prawa akceptuje korupcję jako podstawę swej przyszłej pracy zawodowej. Wtedy usłyszałem: **"Proszę pana, proszę się nie dziwić, większość studentów naszego wydziału pochodzi z rodzin prawniczych i dostała się tu po protekcji, a atmosferę korupcji wyniosła z domu!"**

Te porażające informacje, opublikowane ponownie rok temu, nie wzbudziły żadnego zainteresowania naszych władz i nie spowodowały żadnej reakcji. Korupcja i nepotyzm w naszym wymiarze sprawiedliwości to niejedyny problem trzeciej władzy, ale problem najważniejszy. **Bo kadry decydują tu o wszystkim.**

Słowa KORUPCJA używam w jego oryginalnym, szerszym znaczeniu, które przytaczam za Władysławem Kopalińskim: **korupcja** - zepsucie, demoralizacja, przekupstwo, łapownictwo, sprzedajność. Jednak nie forma

jest ważna. Korupcja to nie tylko wręczanie łapówek. Może to być również zwykła „przyjacielska” rozmowa, która powoduje, że postępowanie prokuratora czy sędziego staje się zaprzeczeniem podstawowych zasad etycznych tych zawodów. **To korupcja wpływów; ta jest najgroźniejsza.** Skorumpowany sędzia wcale nie musi brać łapówki, wystarczy, że na polecenie czy *sugestię* przełożonego wyda wyrok niesprawiedliwy, niezgodny z dowodami zawartymi w aktach, by później zapewnić sobie szybki rozwój kariery i awanse.

Nie chodzi o pojedyncze przypadki działań korupcyjnych, które – niestety – zawsze mogą się zdarzyć, ale o funkcjonowanie **całych układów korupcyjnych wzajemnie powiązanych osób**, które mają wpływy i działają na wszystkich szczeblach wymiaru sprawiedliwości zarówno w prokuraturach, jak i w sądach. **I właśnie to jest groźne. Nie mówię tu o wszystkich sędziach i prokuratorach, ale o tych, którzy postępują niegodnie i wbrew misji związanej z ich zawodem, zawodem zaufania publicznego. To oni mają wpływ na decyzje.**

Sędzia oskarża wymiar sprawiedliwości

Rok temu otrzymałem od byłego sędziego list bezlitośnie obnażający problemy naszego wymiaru sprawiedliwości. Sędzia ów pisze m.in.:

*"Według mnie, problemem polskiego sądownictwa jest nepotyzm i kolesiostwo. Wynika to z tzw. **nominacyjno-kooptacyjnego systemu powoływania sędziów**. Są oni dobierani przez swoich poprzedników i przez nich kontrolowani. Cała procedura powoływania sędziego jest w rękach sędziów – w sądzie okręgowym, apelacyjnym, w Ministerstwie Sprawiedliwości i Krajowej Radzie Sądownictwa. Analogicznie jest z prokuratorami."*

*"Uważam, że wszelkie próby reformowania sądownictwa (prawdziwej reformy) wymagają jednego – należy po pierwsze odsunąć od tego procesu sędziów, zwłaszcza tych z Ministerstwa. Oni storpedują wszelki inicjatywy ustawodawcze, które nie będą służyły wzmocnieniu ich władzy, wygodzie, bezkarności, zwiększeniu uposażeń i przywilejów tzw. stanu spoczynku. **Interes państwa, obywateli, itd. nie ma żadnego znaczenia. /.../ Liczy się tylko szczególnie pojęte dobro stanu sędziowskiego. /.../ Nie będzie bowiem «motłoch» czy «swołocz» mieć swego zdania. My jesteśmy najlepszymi prawnikami, ludźmi o kryształowym charakterze, nienagannym morale – to jest sposób myślenia sędziów"**.*

*"Wymiar sprawiedliwości w Polsce przeżywa głęboki kryzys, który ma różne uwarunkowania, w tym historyczne i instytucjonalne, które powodują, że społeczna ocena jego funkcjonowania jest skrajnie niska. Stał się on strukturą oderwaną od rzeczywistości i społeczeństwa. Wzajemne relacje między tym organem władzy a obywatelami są nacechowane niechęcią, wręcz wrogością. **Powoduje to, że konieczne jest jego głębokie przebudowanie.**"*
[podkreślenia - MZ]

Po zapoznaniu się z szeregiem działań prokuratorów i sędziów jeden z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego napisał „**porażająca bezkarność**”, „**jesteśmy bezsilni**”. Pewien doświadczony sędzia zapytany, jak naprawić ten skorumpowany, nepotyczny system, odpowiedział: "**Proszę pana, tego się nie da naprawić - to trzeba zburzyć i zbudować od nowa.**" A sędzia Jacek Ignaczewski pisze od lat w swych opracowaniach o „**zapaści funkcjonalnej**” systemu wymiaru sprawiedliwości i konieczności jego generalnej przebudowy [4].

Od lat ukazują się setki krytycznych artykułów na temat wymiaru sprawiedliwości. Nie spowodowały one jednak praktycznie właściwej reakcji ze strony odpowiedzialnych za nie ludzi i instytucji i żadnych istotnych zmian.

□List do premiera

O naprawie wymiaru sprawiedliwości trzeba mówić i pisać, ale przede wszystkim trzeba działać. Rok temu

wysłałem list otwarty do premiera i przekazałem go również wszystkim członkom kierownictwa kancelarii premiera. Nie dostałem żadnej odpowiedzi. Ale... czasy się zmieniają. Pełny tekst listu można znaleźć na www.forum-z.cba.pl. Poniżej wybrane fragmenty:

Szanowny Panie Premierze

1 września 2012 r.

Nasz wymiar sprawiedliwości od ponad dwudziestu lat jest ciężko chory. Mamy wadliwe prawo, przeżarte korupcją i nepotyzmem prokuratury i sądy. Cały system jest źle zorganizowany, drogi i niewydolny. Brak efektywnej kontroli. Ostatnie afery dobitnie to potwierdzają. Bardzo krytyczne publikacje w mediach na temat licznych afer i skandali w wymiarze sprawiedliwości niczego nie zmieniają. Nikt nie pyta o przyczyny zapaści wymiaru sprawiedliwości i nie proponuje sposobów naprawy. A odpowiedź jest prosta. O wszystkim decydują kadry i trzeba je zmienić.

To wszystko sprawia, że stoi Pan przed największym wyzwaniem w swej karierze. Nikt przed Panem, od ponad dwudziestu lat, nie odważył się usunąć z wymiaru sprawiedliwości korupcji i nepotyzmu i dokonać jego radykalnej, gruntownej naprawy.

To bardzo trudne zadanie, gdyż ma Pan przeciwko sobie potężne siły układów i grupowych korporacyjnych interesów. Ale ma Pan również wielki atut i potężnego sojusznika, nasze SPOŁECZEŃSTWO.

To ogromna szansa dla Pana i Pańskiego rządu, ale przede wszystkim ogromna szansa dla naszego społeczeństwa, które zapamięta, że przywrócił Pan SPRAWIEDLIWOŚĆ w naszym kraju. To wielka stawka i pasjonujące wyzwanie. Wyzwanie na miarę męża stanu. Czy je Pan podejmie?

Liczę nie tylko na odpowiedź, lecz również na rozmowę z Panem.

Pozostaję z poważaniem

www.forum-z.cba.pl

Michał Ziębiński

Petryfikacja starych struktur

Od 1989 roku nie nastąpiła żadna istotna zmiana w funkcjonowaniu sądownictwa w Polsce i żaden sędzia nie został ukarany za sprzeniewierzenie się niezawisłości sędziowskiej w okresie PRL. W odróżnieniu od innych służb państwowych korpus sędziowski nie przeszedł żadnej weryfikacji. Píše o tym w swej książce dr hab. Dariusz Skrzypiński z Uniwersytetu Wrocławskiego [5].

Zgodnie z ustawą z roku 1998, umożliwiającą ocenę sędziów, którzy w latach 1944-1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej, Minister Sprawiedliwości zgłosił do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym, 30 spraw sędziów, którzy w rażący sposób naruszyli zasady bezstronności. Sąd, po wstępnych czynnościach, oddalił 28 spraw, a w dwóch rozpatrzonych przypadkach sędziów uniewinnił. Nikt nie poniósł żadnej odpowiedzialności. Dla porównania: w byłej NRD do roku 1995 usunięto 81,2% sędziów.

W Polsce nieliczną grupkę sędziów zgłoszonych przez Ministra Sprawiedliwości w całości uniewinniono, gdyż sądzili ich koledzy, którzy również byli uwikłani w podobne sprawy. Po prostu nie było dostatecznej grupy bezstronnych sędziów, by osądzić pozostałych.

Zasadniczym problemem jest to, że stare układy powiązań i zależności są odnawiane przez nowe pokolenia sędziów i prokuratorów starannie dobieranych i promowanych przez ludzi starego układu. Te dwie grupy działają

jako silne układy korporacyjne pozostające praktycznie poza kontrolą społeczną. Bez radykalnej zmiany tej sytuacji nie jest możliwe zbudowanie prawdziwie demokratycznego i praworządnego państwa.

Na zachowanie starych struktur w wymiarze sprawiedliwości wskazują również analizy porównawcze przedstawione w książce dyrektora Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości prof. Andrzeja Siemaszki [6]. W tej ciekawej i pouczającej książce pisze on m.in. o immunitacie sędziowskim.

„W większości krajów Unii Europejskiej sędziowie i prokuratorzy nie mają immunitetu, mają normowany czas pracy i są pozbawieni nieusuwalności i nieprzenoszalności, ich status jest więc w istocie zbliżony do statusu urzędników państwowych.” (s.10)

Wspominam o tym, gdyż jednym z wniosków przedstawionych w Forum-Z jest pozbawienie immunitetu sędziów i prokuratorów. Większość społeczeństwa nie jest świadoma tego, że w wielu demokratycznych krajach świata sędziowie nie mają immunitetu, a jednak są tam niezawisłe. Analizy tabel i wykresów z książki prof. Siemaszki pokazują, że chociaż zmieniło się tak wiele, to w wymiarze sprawiedliwości nie zmieniło się nic istotnego.

Co zrobić? - Działać!

Co więc zrobić, by w tej tak ważnej i potrzebnej sprawie zjednoczyć zarówno całe społeczeństwo, jego liczne organizacje, jak i władze, by NAPRAWIĆ WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI? Do tej pory żadna władza, nawet jeśli to obiecywała przed wyborami, po wyborach, kiedy władzę zdobyła, zapomniała o tych obietnicach, bo nie była zainteresowana ich realizacją. Czasy się jednak zmieniają. Obecnie **NAPRAWA WYMIARU**

SPRAWIEDLIWOŚCI jest nie tylko potrzebna społeczeństwu i państwu, ale może się również opłacać władzy. Jest zrozumiałe, że samo społeczeństwo nie dokona tak potrzebnych reform, a władza będzie potrzebowała jasno wyrażonej woli i presji społeczeństwa, by ich dokonać. **To musi być kontrakt pomiędzy społeczeństwem i władzą - obdarzymy was zaufaniem, ale dopiero wtedy, gdy NAPRAWICIE WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI i społeczeństwo będzie tę naprawę kontrolować. Inaczej żadna władza tego nie zrobi, bo żadna nie zrobiła tego przez ponad dwadzieścia lat.**

Forum-Z powstało właśnie po to, by pomóc w samoorganizacji społeczeństwa na rzecz NAPRAWY WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. Na stronie Forum-Z i blogu tokfm zarejestrowano blisko 160 tys. odwiedzin z 63 krajów. Na listę poparcia tej inicjatywy wpisało się ponad 7,6 tys. osób, w tym m.in. 63 profesorów, 105 prawników i 39 dziennikarzy. Należy dodać, że z ponad 7 tys. respondentów sondy 99% poparło inicjatywę NAPRAWY WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. Teraz potrzebne jest masowe poparcie programu poprzez aktywną kampanię mediów, oświadczenia stowarzyszeń i fundacji oraz masowe poparcie profesorów, którzy cieszą się u nas najwyższym prestiżem i uznaniem społecznym. Musimy wszyscy w to uwierzyć i obudzić się z zabójczego letargu. Wtedy niemożliwe stanie się możliwe. Właśnie minęła rocznica porozumień sierpniowych. **Było niemożliwe, a jednak się stało!**

A co do braku woli politycznej, o której wspominał profesor UW, to **już najwyższy czas, by ta wola została wreszcie wyrażona przez Prezydenta RP, Sejm i rząd poprzez bardzo konkretne i skuteczne działania, bo po to społeczeństwo te władze wybrało. Żyjemy w Polsce wolnej i demokratycznej, teraz wspólnie musimy sprawić, byśmy żyli również w Polsce sprawiedliwej.**

więcej na www.forum-z.cba.pl

PS. Polecam film Olivera Stone'a „JFK” z Kevinem Costnerem w roli prokuratora.